

Dominik Antonowicz  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja rozprawy doktorskiej Dobrosława Jerzego Mańkowskiego „Społeczne czynniki upadku i trwania klubów sportowych w okresie transformacji ustrojowej w Polsce” napisanej pod opieką dr hab. Radosława Kossakowskiego prof. UG.

Przedmiotem studium są losy trzech gdańskich klubów sportowych w okresie transformacji systemowej. Autor stara się zidentyfikować czynniki, które odegrały kluczową rolę w procesie deinstytucjonalizacji ich funkcji sportowej, badając dogłębnie i szczegółowo losy każdego z klubów oddzielnie. Praca jest bardzo obszerna, bowiem ma 351 stron, na które składa się osiem rozdziałów, wstęp, zakończenie, bibliografia i spis ilustracji. Praca spełnia minimalne wymogi pracy doktorskiej i w mojej ocenie powinna zostać dopuszczona do publicznej obrony. Nie jest to jednak praca wybitna, oceniam ją jako bardzo przeciętną.

Pierwszy rozdział pracy analizuje teoretyczny dorobek socjologii w trzech obszarach (a) socjologicznych badań nad organizacjami, (b) instytucjonalizmu oraz (c) studiów nad organizacjami sportowymi. Socjologiczne badania nad organizacjami sięgają lat 60. XX wieku, choć oczywiście ich korzeni można upatrywać w pracach klasyków przede wszystkim Maxa Webera, Karola Makrsa czy Emila Durkheima. Rozwój socjologii organizacji czy szerzej badań nad organizacjami związany jest bezpośrednio z przemianami życia społecznego i rosnącą liczbą (rosnącym znaczeniem) organizacji formalnych. Szczególnie silny nurt w badaniach nad organizacjami związany jest z nurtem strukturalno-funkcjonalnym, który zwraca uwagę na pełnione przez organizacje funkcje, zarówno jawne, jak i ukryte. W tym nurcie szczególną rolę odegrały studia na organizacjami biurokratycznymi, które były i są pewnie najbardziej popularną formą formalizacji życia społecznego. W pracy doktorskiej magister Mańkowski bardzo dobrze relacjonuje rozwój badań nad organizacjami, wykazując się nie tylko dobrą znajomością stanu wiedzy w tym obszarze, ale również potrafiąc sprawnie poruszać się między poszczególnymi nurtami i prawidłowo identyfikując ich wzajemne relacje. Generalnie pierwszą część rozdziału całkiem dobrze się to czyta, ale niestety nieco gorzej poszła Autorowi analiza perspektywy instytucjonalnej w socjologii. Wprawdzie bardzo dobrze wskazuje on na genezę terminu instytucji społecznych (Durkheim), a także prawidłowo relacjonuje badania na instytucjami, wymienia najważniejsze postacie oraz wpływ tych badań na nasze rozumienie świata społecznego, ale im wywód bardziej zbliża się do nowego instytucjonalizmu, tym większy wkrada się chaos pojęciowy i koncepcyjny. Od strony czysto erudycyjnej trudno wskazać na jakieś duże braki, ale jednak analizie brakuje przede wszystkim spójności pojęciowej. Wprawdzie na stronie 27 Autor trafnie zauważa, że

(...) nowy instytucjonalizm postrzega środowisko społeczne jako to, które wpływa na działanie jednostek czy organizacji postrzeganych jako ograniczone, suwerenne i celowe, to jednak później w pracy trudno odnaleźć nawiązania do tego kluczowego dla neoinstytucjonalizmu fragmentu. Można niekiedy odnieść wrażenie, że trzy gdańskie kluby funkcjonowały nieco w trzech różnych kontekstach politycznych, instytucjonalnych i ekonomicznych. Autor niestety nie wprowadził w tym rozdziale ważnego pojęcia „pola organizacyjnego”, które według DiMaggio i Powella (2006: 601) tworzą „organizacje, stanowiąc rozpoznawalne obszary zinstytucjonalizowanego życia: kluczowych dostawców, konsumentów zasobów i produktów finalnych, agencje nadzoru oraz inne organizacje, które dostarczają podobnych usług i produktów” (tłumaczenie Pawlak i Srokowski). Wprawdzie autor posługuje się wprowadzonym na stronie 99 pojęciem ‘strategicznego pola działania’ (SPD) za Fligsteina i McAdamem (2012), ale zawarta w pracy definicja jest dość niejasna, co wynika również ze słabego przekładu. Poza tym w omawianych ramach definicyjnych pojawia się również pojęcie środowiska instytucjonalnego, którego relacje z SPD nie są dla mnie (z pracy) jasne. Bardzo żałuję, że Autor nie sięgnął do klasyków i nie skorzystał z kategorii pola organizacyjnego – w przypadku recenzowanej pracy byłoby to pole sportowe – w ramach którego odnoszą się wzajemnie wobec siebie podmioty i tworzący je ludzie; byłaby to wspólna płaszczyzna analizy. Jest to o tyle niefortunne, że Pawlak i Srokowski wyjątkowo dobrze przełożyli na język polski główne terminy na gruncie teorii neoinstytucjonalnej. Bardzo dobrze wpisywałyby się je w pole sportu, które łączy w sobie organizacje z różnych porządków — umiejscowione w administracji publicznej, przedsiębiorstwa czy też organizacje niedziałające dla zysku — wytwarzając u jego uczestników uwspólnione systemy znaczeń (Scott 2008: 86). Jednocześnie jest to obszar zinstytucjonalizowany, w ramach którego interakcje pomiędzy podmiotami podlegają określonym regułom, choć również te reguły mogą być przedmiotem konfliktu. W tym rozdziale bardzo brakuje wykorzystania książki Mikołaja Pawlaka i Łukasza Srokowskiego „Pomiędzy i Wewnątrz” (w zasadzie rozdziału wprowadzającego do tej książki), która w przystępny i spójny sposób tłumaczy (dosłownie) skomplikowaną materię neoinstytucjonalizmu i mechanizmów relacji między organizacjami a ich środowiskiem. W zasadzie cała praca pokazuje, że Autor korzystając z wielu anglojęzycznych tekstów trochę błędzi w ich tłumaczeniu i ma ogromne kłopoty w ich poprawnym zastosowaniu jako ramy meta-teoretycznej, która pozwoliłaby całościowo ująć badane zjawiska. Pewnym usprawiedliwieniem jest fakt, że materia – zwłaszcza od strony lingwistycznej – jest niezmiernie skomplikowana, co przekłada się bezpośrednio na trudności w stosowaniu perspektywy instytucjonalnej do analizy zjawisk społecznych. W trzeciej części rozdziału Autor relacjonuje stan badań nad organizacjami sportowymi, co czyni w sposób bardzo skrupulatny, ale trochę słabo zorganizowany, przedstawiając dotychczasowy stan wiedzy oraz przywołując badania nad organizacjami sportowymi. Trochę może jedynie dziwić kolejność, bowiem po omówieniu specyfiki

badania nad organizacjami sportowymi najpierw prezentuje badania nad organizacjami na gruncie polskim, a następnie nad organizacjami sportowymi w świecie.

W drugim rozdziale Autor analizuje pojęcie 'organizacji sportowych', skupiając się przede wszystkim na klubach sportowych. Erudycyjnie jest to interesujące, a Autor kompetentnie wprowadza czytelnika do zagadnień organizacji sportu, dobrze relacjonuje dotychczasowy stan badań i podejmuje pierwsze próby konceptualizacji badanego zjawiska przy pomocy instytucjonalnych kategorii. Co ciekawe, na stronie 46 wprowadza kategorię *pola instytucjonalnego (środowiska)*, które dodaje jedynie konfuzji, biorąc pod uwagę wcześniejsze pojęcia 'strategicznego pola działania' czy 'środowiska instytucjonalnego'. Po dokładnym przeczytaniu pracy mogę stwierdzić jedynie, że relacje między tymi kategoriami pozostają dla mnie niejasne i niezrozumiałe. Potencjał analityczny wynikający z ujmowania problemu badawczego w neoinstytucjonalne ramy nie został pełni wykorzystany, a próba ujęcia klubu sportowego czy związków sportowych w ramy instytucjonalne jest mocno nieudana. Moim zdaniem w tym rozdziale, ale również w innych miejscach Autor starał się jednocześnie być rzetelnym badaczem, wiernie i szczegółowo oddając różne formy organizacyjne w polskim sporcie, przywołując przy tym kolejne krajowe uregulowania prawne (głównie ustawy), wyjaśniając różnice między podobnymi, ale jednak nie takimi samymi formułami organizacyjnymi. Trudno jednak ująć istotę polskich przemian w generyczne i transnarodowe kategorie analityczne zaczerpnięte głównie z (anglojęzycznych) teorii nowego instytucjonalizmu. Myślę, że należało wybrać jedną z dwóch strategii analitycznych albo (a) skupić się na opisie ewolucji struktur organizacyjnych według jednolitej ramy analitycznej albo (b) uprościć analizę polskich struktur organizacyjnych do rozwiązań modelowych i na tych modelach dopiero prowadzić dyskusję teoretyczną. Niestety Autor podjął dość karkołomną i z góry skazaną na niepowodzenie próbę połączenia tych dwóch strategii i efekty tego nie mogły być pozytywne.

Trzeci rozdział poświęcony jest transformacji ustrojowej w Polsce. Generalnie jest to rozdział erudycyjny pokazujący że Autor dobrze rozumie charakterystykę okresu transformacji, która w jego studium pełni rolę politycznego i ekonomicznego laboratorium. Szczególnie zręcznie podszedł on do oceny polskiej transformacji, nie ulegając dominującym w publicznym dyskursie utartym schematom. Relacjonując debatę wokół transformacji nie stanął po żadnej ze stron ideologicznej dyskusji, ale dobrze zidentyfikował i scharakteryzował dwa spierające się obozy. Świadczy to o dojrzałości badawczej i cennej umiejętności powstrzymywania się od ocen w pracach naukowych w oparciu o przekonania polityczne czy religijne. W dalszej części tego rozdziału Autor kompetentnie ukazuje losy sportu czy precyzyjnie rzecz ujmując organizacji sportowych w gwałtownie zmieniającej się polskiej rzeczywistości. Co ciekawe, jest to stosunkowo mało zbadany (poza pracami Konrada Burdyki o sporcie wiejskim) wątek w polskich badaniach na transformacją systemową, w której nie brakuje prac zarówno o miastach, jak i o młodzieży. Gdy Dobrosław Mańkowski pisze o związkach sporu z polityką zabrakło

mi tylko nawiązania do książki Jakuba Ferencza „Sport w służbie polityki”, która demaskuje mechanizmy związków kolarstwa z polityką w okresie PRL. W kontekście rozważań zawartych w tej pracy uważam, że lektura tej książki byłaby bardzo użyteczna.

Rozdział czwarty prezentuje koncepcję badania, ramy teoretyczne studium i strategię metodologiczną. Na tle pozostałych rozdziałów to generalnie jedna ze słabszych części pracy, przede wszystkim ze względu na pomieszczenie zbyt wielu wątków koncepcyjno-metodologicznych. Dwa główne pytania badawcze dobrze wpisują się w koncepcję de-instytucjonalizacji Chrisitne Oliver, ale do teorii pół zupełnie nie pasują, a przynajmniej dla mnie ten związek jest zupełnie nieczytelny. Być może ja go po prostu nie zauważam, może on jest za słabo wyartykułowany, ale zwyczajnie go nie dostrzegam. Lista doprecyzowujących pytań badawczych na str. 97 jest znacząco zbyt długa, ich lektura sprawia wrażenie, że jest to praca oparta na badaniach pozwalających na ścisłe testowanie hipotez, co nie jest możliwe w oparciu o bardzo miękkie narzędzie jakościowe użyte do gromadzenia materiału empirycznego. W sumie nie wiadomo dlaczego te pytania się pojawiają, skoro trudno znaleźć na nie odpowiedzi w dalszej części pracy. Generalnie rozdziały 1 i 4 pozostają wobec siebie w niejasnym związku, trudno jest je jakoś funkcjonalnie połączyć, a że praca jest generalnie zbyt obszerna, to można z tych dwóch rozdziałów zrobić jeden i skupić się wyłącznie na tych elementach teorii socjologii, które mają zastosowanie w pracy.

W rozdziałach Rozdział V, VI, VII Autor analizuje trzy badane kluby sportowe, odpowiednio: RKS Stocznowiec Gdańsk, KS Spójnia Gdańsk oraz GKS Wybrzeże Gdańsk. Ogólnie są to niezwykle ciekawe, bardzo wszechstronne i niezwykle bogate empirycznie studia losów gdańskich klubów okresu transformacji. Jest to pasjonująca lektura i dobrze się to wszystko czyta, bowiem praca imponuje bogatą sferą faktograficzną. Autor demonstruje ogromną wiedzę kontekstową, która pozwala lepiej zrozumieć zachodzące wówczas procesy społeczne i ekonomiczne. Zgromadzony materiał empiryczny tworzy bardzo ciekawy obraz sportowych przemian strukturalnych, własnościowych, ale również ciekawie pokazuje trójmiejskie sieci biznesowo-towarzyskie, które w istotny sposób wpływały na trwanie lub upadki klubów (czy sekcji sportowych).

Obok swego imponującego bogactwa faktograficzno-źródłowego i wykonanej przez Autora ogromnej pracy przy gromadzeniu materiału empirycznego, trzy empiryczne rozdziały nie mają niestety wspólnej matrycy analitycznej, która w idealnym świecie powinna wynikać z części teoretycznej. W efekcie trzy rozdziały empiryczne oferują trzy osobne opowieści, według trzech różnych narracji, ustrukturalizowane opisy transformacyjnej rzeczywistości. Autor wprowadza usiłując miejscami wklejać elementy koncepcji teoretycznych rozwijanych na gruncie neoinstytucjonalizmu, ale są to (podobnie

jak wcześniej) próby średnio udane i wyglądają na sztuczne konstrukcje, wyłącznie utrudniając czytelnikowi lekturę.

Rozdział VIII jest merytorycznie ostatnim rozdziałem i zawiera podsumowanie zebranego materiału empirycznego, jest on także próbą sformułowania konkluzji płynących z badania. Kluczowe znaczenie dla losów klubów sportowych miał deficyt środków finansowych, zerwanie relacji z instytucjonalnymi patronami, odpływ ludzi z klubów sportowych (zarówno zawodników jak i działaczy) oraz brak dobrych rozwiązań prawnych. Towarzyszyły temu zmiana roli 'działacza sportowego', problemy w zarządzaniu i administrowaniu obiektami sportowymi skutkujące likwidacją (lub restrukturyzacją) sekcji sportowych w klubach oraz brak parasola ochronnego w postaci państwowych instytucji (przedsiębiorstw, spółdzielni i zrzeszeń). Szczególnie interesujący jest wątek uwłaszczenia infrastruktury i majątku trwałego klubów sportowych, który w znacznej mierze determinował losy gdańskich klubów sportowych. Odpowiednie wykorzystanie trwałego kapitału mogło albo sprzyjać realizacji funkcji sportowych (np. tak jak po części odbywało się to w Stoczniewcu) albo doprowadzić do de-instytucjonalizacji klubu sportowego (np. Spójnia). W zakończeniu tego rozdziału bardzo dużo miejsca poświęcono różnego rodzaju kapitałom, których rola w całej konstrukcji teoretycznej pracy nie została określona. Nie zmienia to faktu, że Autor bardzo trafnie dokonał analizy zebranego materiału empirycznego, identyfikując główne typy kapitałów, które w jakimś sensie zdecydowały o re-instytucjonalizacji czy de-instytucjonalizacji organizacji sportowych. Niestety, podobnie jak w początkowej fazie pracy panuje tu koncepcyjny nieład, a nawet chaos. Nie zmienia to faktu, że Autor dość trafnie, choć może nieco intuicyjnie formułuje wnioski płynące z badania, ale jednocześnie słabo wykorzystuje wprowadzone wcześniej koncepcje teoretyczne. Wyjątkiem jest tu koncepcja de-instytucjonalizacji Christine Oliwier, która pewnie mogłaby posłużyć jako główna rama teoretyczna.

Autor wykazuje pewną dojrzałość metodologiczną, dobrze identyfikuje ograniczenia wynikające z przyjętej metodologii, a także specyficznych warunków polityczno-ekonomicznych panujących w Trójmieście. Trafnie identyfikuje istniejące luki w stanie wiedzy, które wymagają dalszych pogłębionych badań. Podzielam pogląd zaprezentowany w pracy, że bardzo interesujące byłoby zbadanie losu klubów resortowych (zwłaszcza wojskowych), a dodałbym od siebie, że takie badanie byłoby jeszcze ciekawsze, gdyby objęło wszystkie kraje Europy Środkowo-Wschodniej.

Na koniec pracy Autor przedstawia swoje przemyślenia na temat wykorzystanych przez siebie narzędzi teoretycznych. Tutaj muszę przyznać, że zupełnie nie podzielam zawartego w tekście entuzjazmu, bowiem przyjęcie perspektywy nowego instytucjonalizmu nie okazało się szczególnie dobrym wyborem. W badaniach nad lokalnymi strukturami prowadzonymi często na poziomie mikro- i mezo- przyjęcie takiej perspektywy badawczej nie daje dużej mocy interpretacyjnej, zwłaszcza gdy podstawą

analizy są studia przypadku. Od strony koncepcyjnej pracę ratuje koncepcja de-instytucjonalizacji Christine Oliver (1992). Znakomicie pomaga ona w opisie i zrozumieniu procesu erozji organizacji i szkicuje ogólny zarys czynników jej sprzyjających, z drugiej strony pozwala ukierunkować analizę na czynniki wywołujące zmianę instytucjonalną lub jej sprzyjające.

## Konkluzje

Podsumowując, chciałbym zaznaczyć, że praca magistra Dobrosława Mańkowskiego jest niezwykle ciekawa i zarazem oferuje nowatorskie podejście do analizy problematyki sportu w okresie transformacji. Dysertacja dogłębnie analizuje los gdańskich klubów sportowych, pokazując bardzo ciekawy obraz ich transformacyjnych przemian, w których niestety brakuje szczęśliwego zakończenia (co nie jest oczywiście winą Autora). Bezsprzecznie można powiedzieć, że Autor włożył ogrom pracy w zebranie, przygotowanie i analizę materiału empirycznego, co ze względu na politycznie wrażliwą naturę badanej problematyki zapewne nie było łatwe. Dobrosław Mańkowski rzetelnie zebrał niezwykle bogaty materiał empiryczny i dokonał jego analizy, odpowiadając na postawione przez siebie pytania badawcze. Widać, że mgr Mańkowski czuje się ekspertem w badanej problematyce, dobrze zna transformacyjne problemy klubów sportowych i prawidłowo przeprowadził cały proces badawczy. Od tej strony praca jest naprawdę dobra, ale ma również słabe strony, do których należy wykorzystanie ram teoretycznych do analizy problemu badawczego oraz interpretacji zebranego materiału empirycznego. Można odnieść wrażenie, że mgr. Mańkowskiemu zabrakło koncepcji, a w zasadzie miał on ich zbyt wiele w trakcie pisania pracy, co doprowadziło do koncepcyjnego eklektyzmu i terminologicznej kakofonii. Takie przypadki zdarzają się przy pracach pisanych latami, gdy z rozdziału na rozdział rozbudowuje się teoretyczne zaplecze studium, zamiast trzymać się określonych na początku ram koncepcyjnych. Dlatego muszę pokreślić, że znacząco słabsza jest strona koncepcyjno-teoretyczna pracy. Tak jak wspomniałem już wcześniej, próba analizy zmian w polskich organizacjach sportowych na gruncie neoinstytucjonalizmu była dość karkołomna, zwłaszcza, że Autor ma również problem z syntetycznym prowadzeniem wyводу naukowego, a praca jest nadmiernie opisowa i nazbyt rozbudowana.

W mojej opinii praca tak naprawdę dotyczy de-instytucjonalizacji (i re-instytucjonalizacji) sportowej misji klubów sportowych w okresie transformacji i taki powinna mieć tytuł. Wówczas też mogłaby bezpośrednio nawiązać do ramy teoretycznej Oliwier i już na siłę nie przywołać DiMaggio i Meyera, których teorie mają słabą moc wyjaśniającą do tego typu problematyki, przynajmniej na poziomie doktoratu.

Stąd pierwsze moje pytanie do Doktoranta o to, jaką rolę pełnił neoinstytucjonalizm w jego studium, jaka jest wartość dodana z próby przyjęcia neoinstytucjonalnej perspektywy oraz związane z tym

drugie pytanie, gdyby Doktorat mógł wybrać inną (alternatywną) ramę teoretyczną do badania losów klubów sportowych w okresie transformacji, to jaką teorię by wybrał.

Recenzowana przeze mnie praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich, co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego mgr. Dobrośława Mańkowskiego.

Dominik Antonow

